Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi etc. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 136. Kraków, Poniedziałek dnia 16 Maja 1904 r. Rok XII.

Delegacje.

W sobotę po południu odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji austrjackiej w Budapeszcie. Prezydentem został wybrany jednomyślnie p. Jaworski, który objąwszy przewodnictwo, wyraził nadzieję, że rządy postarają się, aby przedstawione żądania środków na utrzymanie mocarstwowego stanowiska państwa i bitności armji, pogodzić ze stosunkami finansowemi państwa.

Zawsze przy zebraniu się delegacji podnoszono potrzebę pokoju i stało się to już niejako hasłem. Nie jestto jednak czczy frazes! Jestto z serca pochodząca potrzeba ludów, pragnących pokoju i przyjaznych stosunków. — Ale nietylko pokój na zewnątrz, lecz także pokój ekonomiczny musi być utrzymany, pokój, który uzupełnia i wzmacnia pokój zewnętrzny. Spodziewać się należy tego pokoju ekonomicznego w mających być niebawem zawartymi traktatach handlowych.

Pragniemy też pokoju wewnętrznego. Od szeregu lat życie konstytucyjne, parlamentarne, szczególnie zaś w ostatnich czasach, całkowicie zostało zatamowane. Z troską i niepokojem patrzymy w przyszłość, ponieważ powaga państwa i dobrobyt poszczególnych krajów jest narażony. Oby Bóg dał nam rychło lepszą przyszłość! W tej ciemności, po której błądzimy, przyświeca nam tylko jedna gwiazda nadziei, a nią jest nienstająca ojcowska piecza naszego ukochanego monarchy, którego pomyślności wszystkie ludy z serca sobie życzą i ku któremu wszyscy z zaufaniem i miłością się zwracają“.

Po wzniesieniu trójkrotnego okrzyku na cześć monarchy, wybrano jednomyślnie wiceprezydentem bar. Gautscha.

Komisje.

Do komisyj delegacyjnych zostali wybrani z Galicji.

Do komisji petecyjnej del. Dulęba, weryfikacyjnej Dunżański, do budżetowej Eugenjusz Abrahamowicz, hr. Dzieduszycki i Popowski.

Komisja budżetowa ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym bar. Chlumetzky'ego. Referaty rozdzielono w następujący sposób: Sprawy zagraniczne margr. Bacquehem, ordynarjum wojskowe bar. Walterskirchen, ekstraordynarjum wojskowe del. Popowski, marynarka wojenna del. Pergelt, kredyt okupacyjny del. Sustersicz, zamknięcia rachunkowe bar. Oppenheimer, wspólne ministerstwo skarbu i najwyższy trybunał rachunkowy Eugenjusz Abrahamowicz.

Wojskowe żądania.

Jak ogólnie przewidywano, ministerstwo wojny i marynarki wystąpiło z żądaniem wielkich sum na cele wojskowe. I tak na przekształcenie artylerji polnej potrzeba aż 165 miljonów koron, z tego 15 na rok 1904 a 50 na 1905, na inne urządzenia, zabezpieczające gotowość armji, 67 miljonów (10 w 1904, 28 w 1905). Marynarka pochłonie 120 miljonów, z czego na budowę flotylli torpedowej 34 miljony, na łodzie podwodne 10 miljonów, na przebudowę portu w Pola 6 miljonów, reszta na działa okrętowe, amunicję i węgle...

Są to kwoty olbrzymie, które trzeba uzyskać przy pomocy nowej pożyczki. Wielkie zatem i nieprzewidziane ciężary spadną na ludność, dzięki zbrojnemu pokojowi.... Oczywiście nie chcemy, aby n. p. Prusy zaskoczyły Austrję tak nie przygotowaną, jak jest Rosja w teraźniejszej wojnie, ale żądania marynarki wobec geograficznych warunków Austrji, wydają się nam mocno przesadzone. Nie wątpimy, że delegaci zbadają sumiennie przedłożenia rządowe i uchwalą tylko te sumy, które się okażą niezbędnie potrzebnemi.

Przyjęcie delegacji austrjackiej.

W niedzielę w południe przyjął cesarz wśród zwykłego ceremonjału, na zamku, delegację austr. Prezes delegacji A. Jaworski wygłosił następującą przemowę:

Mowa prezesa delegacji.

„Świadoma doniosłości swego zadania i swojej odpowiedzialności, przystępuje delegacja z gorliwością do czekających ją prac; chodzi przecież o znaczenie i mocarstwowe stanowisko monarchji i bitność naszej dzielnej armji, które to oba czynniki są środkami do utrzymania powszechnie upragnionego pokoju. Jeżeli nawet na dalekim Wschodzie wybuchła sroga wojna, to jednak nasza część świata cieszy się pokojem. Odpowiada to powszechnie znanemu dążeniu europejskich mocarstw i ich panujących, którzy czczą Waszą Ces. Mość, jako wypróbowaną podporę pokoju. Niepokojące stosunki w bliskości nas, na półwyspie Bałkańskim, dzięki energicznemu i lojalnemu współdziałaniu obu zaprzyjaźnionych wielkich mocarstw zbliżają się do pokojowego wyjaśnienia. Z uczuciami niezachwianej wierności, miłości i czci, przystępujemy do stóp tronu. Wasza Ces. Mość raczy przyjąć wyrazy i zapewnienia miłości i czci, pochodzące z serc wielu miljonów poddanych, którzy błagają, aby Bóg ochraniał i utrzymywał przez długie lata ukochanego cesarza. Jego Ces. Mość niech żyje!“

Cesarz odpowiedział:

Mowa tronowa.

Z szczerem zadowoleniem przyjmuję pańskie zapewnienia wierności i lojalności i wyrażam mu za to serdeczne podziękowanie. Nasze stosunki do wszystkich mocarstw są trwale najlepsze. Ugruntowany stosunek do naszych sojuszników, uzupełniony przez ścisłe porozumienie, które monarchja utrzymuje z Rosją w sprawie bałkańskiej, napełnia nas zaufaniem do pokojowego rozwoju stosunków na naszym kontynencie.

Przedsięwzięte w kilku wilajetach europejskiej Turcji na podstawie programu z Mürzsteg, prace około reform, obecnie postępują naprzód i przy uspokojeniu, jakie w tych okolicach powoli nastaje, już w niedalekim czasie powinny wykazać korzystne rezultaty.

Do głębi zasmucającą jest wojna, która wybuchła w Azji wschodniej i tyle już ofiar życia ludzkiego pochłonęła. Oby Opatrzność Boska zechciała tej wojnie oznaczyć o ile możności najcieśniejsze granice tak co do czasu, jak co do rozmiarów i aby świat znów mógł się cieszyć wielkiemi dobrodziejstwami pokoju.

Mój zarząd wojskowy co do bieżących żądań na utrzymanie wojska pozostał w granicach kredytów z lat ostatnich, prosi jednak nadto o osobne środki dla spiesznego nabycia broni i materjału wojennego. Moja marynarka wojenna potrzebuje znaczniejszych środków celem szybszego wykonania rozpoczętej już budowy okrętów i ich uzbrojenia.

Ze względu na te, obecnie większe żądania będą w następnych latach osiągnięte znaczne oszczędności. W nadzwyczajnych wydatkach na wojsko i w budżetach marynarki zamierzone nabytki i formacje przyczynią się do podniesienia bitności siły zbrojnej, zapewniając zarazem korzyści ekonomiczne.

Stosunki w Bośni i w Hercogowinie rozwijają się normalnie i zupełnie spokojnie. Pomimo wzrostu potrzeb tych prowincyj, przecież w r. 1905 wydatki zarządu będą pokryte z ich własnych dochodów.

Przekonany, że panowie przystąpią do studjowania wręczonych im przedłożeń ze znaną patrjotyczną gorliwością, życzę pracy panów powodzenia i witam panów serdecznie.

Mowę przerywali delegaci często oklaskami, szczególnie przy wzmiance o stosunku do mocarstw i przy życzeniu rychłego ukończenia wojny w Azji wschodniej.

Dr Koerber przedstawił następnie cesarzowi członków delegacji, z którymi monarcha rozmawiał.

Przyjęcie delegacji węgierskiej.

O godz. 1 popołudniu przyjął cesarz delegację. Przewodniczący tejże Koloman Szell wygłosił do cesarza przemowę, w której wspomniał także o wojnie w Azji wschodniej. Mowca wyraził imieniem delegacji gotowość uchwalenia potrzebnych środków na podniesienie bitności armji, jednakże w granicach siły finansowej kraju. — W końcu wyraził królowi podziękowanie za uwzględnienie życzeń narodu węg. i wzniósł okrzyk na cześć monarchy.

Cesarz odpowiedział mową od tronu, równobrzmiącą z mową do delegacji austrjackiej.

Następnie odbył monarcha krótkie cercle.

KRONIKA.

Uroczystość św. Stanisława na Skałce zakończyła się wczoraj całodziennem nabożeństwem odprawionem przez kapitułę. Procesję o godzinie 9 rano z Katedry przy olbrzymim udziale duchowieństwa katedralnego i z całego miasta, wszystkich bractw kościelnych i tysięcy pobożnych nawet z dalekich stron, celebrował biskup sufragan ks. Anatol Nowak, który następnie również celebrował uroczystą sumę w kościele na Skałce. Kazanie podczas sumy głosili w kościele ks. kan. Teofil Flis zaś przed kościołem kanclerz książęco biskupi i kanonik katedralny ks. prałat dr Bandurski. Kazanie po nieszporach wypowiedział ks. Leszczyński. Procesję z powrotem na Wawel prowadził ks. dr prałat Bandurski.

Przysięgę na wierność sztandaru składali wczoraj przed południem na Wawelu rekruci wszelkiej broni tutejszego korpusu i załogi fortecznej. Nowozaciężni żołnierze składali przysięgę wobec sztandaru 56 p. piechoty i wobec komendantów pułkowych i oficerów załogi.

Z teatru. „Gavaut Minard“ et Cie! komedja Gondineta. Stara ale wesoła i zabawna farsa, weselsza i dowcipniejsza niż teraźniejsze paryskie fabrykaty, nużące i nudne w swych cyrkowych błazeństwach. Gondinet nie żartuje z publiczności, ale śmieje się razem z nią, wymyśla piramidalne nieprawdopodobieństwa, które jednak są tak logiczne jak matematyczne pewniki, i tworzy karykatury mocno przerysowane, ale nie tracące ludzkich właściwości, stąd też słuchając jego farsy można śmiać się swobodnie, nie dla tego, że koncepty słyszane ze sceny są niemożliwie głupie, ale że są tak dobrodusznie dowcipne, i widać po za nimi delikatne tło satyry obyczajowej.

Farsa Gondineta jak każda sztuka francuska wymaga gry bardzo pewnej i żywej. Pod tym względem p. Zelwerowicz sprostał w sobotę zupełnie zadaniu opanowawszy pamięciowo rolę doskonale. nadał grze tempo właściwe, i zarysował typ plastyczny i wyrazisty. Dopomogli mu bardzo skutecznie pp. Popławski, Zawierski i Mielewski. Role kobiece są bez znaczenia, w każdym razie należy wyróżnić panie Jutkiewicz i Sznowską.

Konkurs hippiczny. Komisja sędziów drugiego konkursu hippicznego galicyjskiego klubu jazdy panów, złożona z pp. br. Romana Potockiego, prezesa, komendanta korpusu jen. Horsetzkyego, jenerał-majorów Littkego i Feigla, pułkowników bar. Gelana i bar. Burkhardta przyznała nagrody następującym zwycięzcom:

I. W popisach konnej jazdy i braniu przeszkód nagrody honorowe zdobyli: pierwszą rotmistrz 3 p. drag. Mario-Franz na 7-letniej klaczy „Bonjour“, drugą nagrodę rotm. 1 p. uł. Roman Kawecki na 6-letniej klaczy „Beatrice“; trzecią rotm. 3 p. uł. obrony kraj. Emil Hofsass na 7 letnim wałachu „Hannibal“; czwartą nagrodę rotm. z 4 pułku trenu Dominik Muzyka na 5 letnim wałachu „Cölibat“; piątą por. 1 p. bar. Karel Spiegelfeld na 6-letnim wałachu „Weser“; nareszcie szóstą nagrodę rot. 4 p. uł. obrony kraj. Jan Weissl na 6 letniej klaczy półkrwi „Frou-Frou“.

II. Za popisy w skokach przez przeszkody nagrodę pierwszą otrzymał por. 7 p. uł. Wład. Zborowicz na klaczy półkrwi „Cookij“; drugą rotm. 12 p. drag. Karol Kassner na wałachu półkrwi „Pegasus“; trzecią rotm. 2 p. uł. Alfred Słonecka na 6-letnim wałachu półkrwi „Hardy“; czwartą rotm. 4 p. uł. obrony kraj. Wiktor Pereira na 6-letniej klaczy półkrwi „Isabelle“; piątą rotm. 1 p. uł.

Gottfryd h. Clam. Martinic na czarnej klaczy „Snow-Drop“; szóstą podpor. 1 p. drag. Rudolf v. Albert na 8 letnim wałachu „Conway“; siódmą por. 2 p. uł. ks. Jerzy Schwarzenberg na 7-letniej klaczy półkrwi „Imme“; wreszcie ósmą rotm. 2 p. uł. Wincenty Chmelarz na 6-letnim wałachu „Capudan-Pascha“.

III. W Jeu de Barre nagrodę pierwszą zdobył rotm. 12 p. drag. Rudolf Strobl v. Ravelsberg na 7 letniej klaczy półkrwi „Irma“; drugą rotmistrz Gottfryd br. Clam. Martinic na wałachu półkrwi „Whip.“

Od „Rotesia“. W sobotę o godz. 11 w nocy aresztowano na ul. Długiej wesołe towarzystwo, wracające z ul. Filipa od „Rotesia“ żyda, z wesela. Wesoła kompanja wywołała krzykami zbiegowisko uliczne, przyczem jedna z towarzystwa, p. Wąsikowa, zelżyła żołnierza policyjnego i głosiła „że polikierów służby nauczy“. Towarzysz Konik udowadniał zaś, że polikiery ciągle piją i w bramach wystawają“. Na inspekcji spisano protokół z wesołą kompanją, poczem wypuszczono ją na wolność.

Poświęcenie sztandaru. W sobotę o godz 4-tej po południu odbyło się w kościele OO. Dominikanów poświęcenie sztandaru gimnazjum św. Jacka. Poświęcenia dopełnił ks. kan. Bandurski po wypowiedzeniu okolicznościowej przemowy. Imieniem gimnazjum przemówił dyrektor p. T. Skuba, zaś imieniem młodzieży gimnazjalnej uczeń kl. VIII p. Poźniak. Muzyka gimnazjalna odegrała kilka pieśni patrjotycznych. Matkami chrzestnymi sztandaru były panie: Petelenzowa, Skubowa, Poźniakowa i Wędkiewiczowa, ojcami zaś pp.: prof. dr Jordan, dyr. Skuba, inspektor dr L. German i profesorowie: Aleksandrowicz i Kannenberg.

Na poświęceniu były obecne również delegacje innych gimnazjów i szkoły realnej wraz ze sztandarami.

Turniej i akademja szermierki. W tutejszem kasynie wojskowem odbył się w sobotę wielki turniej na floréty i szable pojedyńczy i zbiorowy.

Zwycięzcami na floréty byli: 1) por. 13 pułku piechoty Roll, 2) por. 13 p. p. Bassl, 3) por. 1 p. artylerji Sigmund, 4) kap. 20 p. p. Stolz.

W fechtunku na szable zwycięzcami byli: 1) kap. 56 p. p. Bijak, 2) por. 13 p. p. Bassl, 3) por. pionierów Dostal, 4) por. 56 p. p. Pokorny, 5) por. 100 p. p. Starzel, 6) por. art. Sigmund, 7) por. 16 p. obrony krajowej Bauer. Oprócz tego otrzymali dyplomy por. Brauer, kadet Justian, kadet Pawliska i inżynier wojskowy Hofman.

W akademji szermierki, która zakończyła turniej, brali udział z centralnej szkoły szermierki najznakomitsi fechtmistrze armji porucznicy: Zobl i Suttner z W. Neustadt, Pottinger z Ołomuńca, dalej Juraszyna z Wiednia, Weissmann ze Lwowa, dalej porucznicy tutejszej załogi, a równocześnie nauczyciele szermierki: Schüller i Till, oraz fechtmistrz Linnemann. Oprócz tego przybyli włoscy nauczyciele szermierki: Santelli z Pragi, Giandemenici i Bossi z Opawy.

Nadzwyczaj ciekawe spotkania były między oficerami i mistrzami włoskimi; z jednej strony elegancja i panowanie nad sobą nawet w najdrażliwszej i najtrudniejszej sytuacji, z drugiej temperament i zwinność.

Akademja wypadła świetnie. Pierwszy raz w Krakowie przedstawiono także assaut maestra Giandemenici z żoną, z którego signorina Giandemenici wyszła znakomicie. Wyborny ten pojedynek sprawił efektowne wrażenie.

Kasyno było przepełnione zarówno wojskowymi jak i gośćmi cywilnymi interesującymi się sportem szermierki. Zainteresowanie się było wielkie, szczególniej w drugiej części akademji, w której ścierali się oficerowie z mistrzami włoskimi

Akademja szermierki trwała od 8 do wpół do 10 wieczór. Następnie wręczyła nagrody z odbytego przed południem turnieju żona komendanta korpusu p. jenerałowa Horsetzka wobec jenerałów: Horsetzkiego, Desovicza, Rommera i prawie wszystkich wyższych oficerów załogi.

Za „Sokoła“. W niedzielę wyjechało z Krakowa 22 delegatów do Wadowic na okręgowy zjazd Sokołów. Wyczerpujące sprawozdanie odkładamy z powodu braku miejsca do następnego numeru.

Na dochód M. Przybyłowicza. Podczas sobotniego przedstawienia w teatrze miejskim panie Arkawinówna, Mrozowska, Olchowska i Wysocka sprzedawały w foyer bilety na dzisiejsze widowisko benefisowe M. Przybyłowicza. Ruch przy stolikach był ożywiony. W ostatnich dniach napłynęło też wiele zamówień z prowincji. Niewiele pozostałych biletów sprzedawać będzie w dniu dzisiejszym kasa teatru miejskiego.

Regulacja Wisły. Zebranie Komisji międzynarodowej dla regulacji Wisły, naznaczone na dzień 20 b. m., odroczono z powodu śmierci ś. p. Iszkowskiego, radcy sekcyjnego w ministerjum spraw wewn., do dnia 24 b. m. Komisji towarzyszyć będzie flotylla z czterech statków parowych austrjackich: „Kraków“, „Wawel“, oraz rosyjskich: „Praga“ i „Narew“.

Z niedzieli. Piękna pogoda, której dotąd mieliśmy tak mało, wywabiła wczoraj tłumy publiczności za miasto i do bliższych parków miejskich. Wielkiem powodzeniem cieszył się koncert popularny „Harmonji“ w parku Jordana, także w parku krak. i w teatrze letnim, gdzie odegrano „Nitouche“, zebrało się mnóstwo osób. W południe koncertowała „Harmonja“ na plantach przed kawiarnią Janikowskiego.

Konflikt artystyczny. W sobotę miał się odbyć w teatrze ludowym wieczór śpiewaka p. Kopczyńskiego i artysty dram. p. Limena. Kiedy publiczność się zebrała, wystąpił p. Limen i wygłosił następujące odwołanie: „Sz. publiczność, przedstawienie na dzisiaj zapowiedziane, nie odbędzie się z przyczyn od nas niezależnych, ponieważ właściciel budynku p. Olszeniak, zamiast sprowadzić dobrego akompaniatora, przysłał nam grajka jakiegoś z nocnej kawiarni. — Publiczność, po wysłuchaniu tego odwołania, wybuchnęła głośnym śmiechem i zwróciła się do kasy o zwrot pieniędzy.

W Resursie urzędniczej odbyło się w sobotę przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrali z powodzeniem jednoaktówkę „Pomyłkę pana Lambineta“; reżyserował p. J. Otto. Po przedstawieniu tańczono przy dźwiękach 56 pp. do trzeciej z rana.

Komisja dla budowy domów urzędniczych odbędzie w Resursie, we wtorek, dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz., zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym, dyskusja nad statutem przysłanym z Wiednia (Beamtenbauverein) i nad sposobem zebrania funduszów.

Pogrzeb zmarłego niedawno Hirscha Landaua, odbył się z pewną pompą, tembardziej, że mu asystowali także nasi chrześcijańscy dygnitarze. Trzymając się zasady „de mortuis aut nihil aut bene“, nie będziemy roztrząsać przykrej działalności zmarłego, ale to pewna, że jedyną jego zasługą była umiejętność „robienia wyborów“ i pod tym względem nie miał sobie równego. Większość teraźniejszej Rady jemu głównie zawdzięcza swoje mandaty, a ci rajcy, którzy szli za trumną Landaua, słusznie w ten sposób okazali swoją wdzięczność, gdyż jemu zawdzięczają swoją karjerę... Że jednak pismo katolickie i konserwatywne poświęca wzruszający obszerny nekrolog członkowi, który absolutnie nic nigdy dodatniego nie zdziałał, i był wyłącznie tylko agitatorem wyborczym nielicznej kliki, to już trudno wytłómaczyć nawet wyborczemi kompromisami, których moralność jest z natury rzeczy bardzo luźna...

Krak. Tow. techniczne. W poniedziałek dnia 16 maja b. r. o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. technicznego. Na porządku dziennym: Odczyt dra Leonarda Biera: „Zasady oświetlenia szkół i metody fotometrji. Dalszy ciąg dyskusji nad odczytem prof. dra Anczyca. Wnioski członków.

Wydział Przytuliska uczestników powstania z r. 1863-4 zawiadamia, że w dniu 14 b. m. zmarł członek czynny i honorowy tegoż stowarzyszenia ś. p. Ignacy Jastrzębiec Pawłowski. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek t. j. 16 b. m. o godzinie 4 po południu z krypty kościoła księży Pijarów. Zmarły pozostawił znaczniejszy legat na cele Przytuliska. Wydział uprasza wszystkich ss. panów członków o liczny współudział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

Festyn Czytelni akad. im. Ad. Mickiewicza odbył się w sobotę z całą okazałością w Parku dra Jordana. Pogoda wyjątkowo dopisała, i bardzo wiele publiczności podążyło do Parku.

U wstępu sprzedawali bilety wejścia akademicy; kwiaty sprzedawały panie artystki teatru miejskiego, Arkawinówna, Rutkowska i Wysocka; przy kołach szczęścia pani Sierkiejewicz wraz z córką; przy bufecie pp. Gadomscy i panna Bieńkowska. Dwór wyroczni delfickiej stanowili pp. Różycki, Bieder i Pilarz.

Nad wieczorem wygłosił w głównym pawilonie p. L. H., kilka zajmujących monologów, które publiczność żywo oklaskiwała. Podczas festynu przygrywała „Harmonja“. W programie był także występ mandolinistów, którzy jednak zawiedli i na festynie się nie zjawili.

Żydowska spekulacja. Donosiliśmy już, że nowy dzierżawca plant, członek Rady miejskiej, żyd Drobner, nazwał swoją kawiarnię „Grotgerowską“. Ta profanacja nazwiska wielkiego artysty, wywołała w całem mieście wielkie oburzenie i boleśnie dotknęła rodzinę Grottgera. To też brat i siostra twórcy „Lituanji“, wystosowali do prezydenta miasta następujący list:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie!

Na realności przy plantacjach w okolicy pomnika Artura Grottgera wywieszono, nie wiadomo przez kogo, wielki szyld z napisem „Kawiarnia Grottgerowska“. Użycie nazwiska naszego do podobnych celów, nietylko bez pozwolenia naszego, ale nawet bez jakiegokolwiek zapytania, zdziwiło i oburzyło nas. Nasz ś. p. brat Artur Grottger nigdy nie trudnił się przemysłem kawiarnianym, my też nie mamy tego zamiaru, dla tego udajemy się do Jaśnie Wgo Pana Prezydenta, aby przez wzgląd na pamięć brata naszego, jako naczelnik władzy przemysłowej w Krakowie, polecił komu należy natychmiastowe usunięcie nazwiska naszego ze wspomnianego szyldu, a zarazem, aby winowajcę pociągnął do odpowiedzialności.

Nie wątpimy, że p. prezydent ocenuwając motywa tego protestu, spełni żądanie tam zawarte.

Z pogotowia. Wczoraj o godz. 12 w nocy zgłosił się na stację ratunkową Feliks Kryszewski, wyrobnik, silnie pobity przez swego rywala, utrzymującego z jego żoną stosunek miłosny. Kryszewskiemu opatrzono ranę nad okiem.

O godz. wpół do 1 w nocy, zawezwano telefonicznie pogotowie na rogatkę warszawską, gdzie leżał żołnierz artylerji, Alojzy Tytzy, silnie pobity przez kilku chłopów, którzy go napadli. Tytzy'emu zadano 3 głębokie rany do kości, ponadto prawe ucho prawie zupełnie przecięto. Pogotowie po opatrzeniu rannego, odwiozło go do szpitala wojskowego na Zamek.

WOJNA.

Z Portu Artura.

Petersburg 16 maja. (Oficjalnie). Telegram Aleksiejewa do cara: Dn. 5 b. m. pojawiła się nieprzyjacielska eskadra, złożona z pancerników, krążowników i torpedowców przed Portem Artura i odtąd ciągle blokuje port.

Chicago 16 maja. „Daily News“ donosi z Czifu z 14: Gdy łódź korespondenta tego dziennika rano wypłynęła na morze na wysokość Portu Artura, dało się słyszeć gwałtowne ostrzeliwanie. O ile można było widzieć, **dwa jap. krążowniki**, jeden liniowy i 1 kanonierka, **dostały się do portu.** Ogień działowy było słychać do południa.

Kolej mandżurska.

Niuczwang 16 maja. (Biuro Reutera). Perlen, inżynier chiński donosi, że tor kolejowy jest zniszczony na przestrzeni 48 kilometrów.

Ruchy wojsk.

Tokio 16 maja. Jenerał Kuroki donosi z 14 b. m.: Japoński oddział obsadził 7 b. m. Kuanlien-czeng. Drugi oddział japońskiej piechoty ścigał 11 b. m. nieprzyjacielską kawalerję, która się cofnęła do Szun-lichan i wziął do niewoli 2 żołnierzy i 1 porucznika.

Tylko deffensywa.

Berlin 16 maja. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.“ ogłasza senzacyjny artykuł, w którym, na podstawie sprawozdań o mobilizacji rosyjskiej, znanych tylko rosyjskiemu ministrowi wojny, podaje, że Rosja przez długi jeszcze przeciąg czasu jest skazaną **wyłącznie na akcję odporną.**

Jenerał Kuropatkin—wbrew zapewnieniom — nie tylko nie jest w stanie wystąpić z akcją zaczepną, ale będzie zmuszony cofnąć się do Mukdenu, a nawet do Charbina.

To doniesienie „Berl. Tagbl.“ znajduje potwierdzenie w poważnym tygodniku angielskim „Sunday Times“, który podaje, że Rosja utraciła wszelką nadzieję, aby kiedykolwiek w przyszłości mogła zawładnąć półwyspem Liaotung.

Dlaczego Rosjanie zburzyli Dalnę?

Londyn 16 maja. (Tel. wł.) Tygodnik „Sundai Times“ twierdzi, że zburzenie Dalnego i kolei przez Rosjan jest akcją polityczną — nie strategiczną. Mianowicie Rosjanie chcą ukryć źródło, gdzie się podziały setki miljonów, wyłożone na utrwalenie panowania ros. na Wschodzie i pod pozorem, że sumy te wydano na budowę koleji i Dalnego, uchylić się od zarzutu kradzieży.

TELEGRAMY.

Votum nieufności dla pos. Walewskiego.

Stanisławów 16 maja. Liczne zebranie wyborców uchwaliło jednomyślnie votum nieufności pos. Walewskiemu i wezwało go do złożenia mandatu. Rezolucja ta udzieloną zostanie Kołu polskiemu i p. Walewskiemu.

Cercle.

Wiedeń 16 maja. (Tel. wł.) „Mont. Rev.“ konstatuje, że cesarz podczas „cercle“ nie chciał z żadnym z delegatów rozmawiać o polityce wewnętrznej, podczas gdy w grudniu rozmawiał na ten temat z delegatami czeskimi. Obecnie, gdy który z delegatów rozpoczął rozmowę o sytuacji, cesarz zmieniał temat rozmowy.

Horoskopy parlamentarne na jesień.

Wiedeń 16 maja. (Tel. wł.) Wczoraj popoł. miałem rozmowę z jednym z wybitnych polityków polskich. Ów polityk oświadczył, że sytuacja parlamentarna musi być w jesieni wyjaśnioną, gdyż kredyty nadzwyczajne na cele wojskowe nie mogą być zaspokojone na podstawie §. 14 lecz tylko w drodze uchwały parlamentarnej.

Muszą być zatem zaspokojone żądania czeskie, gdyż tylko wtedy możliwą jest zgoda stronnictw i uchwalenie kredytu.

Dr Koerber u cesarza.

Budapeszt 16 maja. (Tel. wł.) Dr Koerber był na jednogodzinnej audjencji u monarchy, poczem odjechał do Wiednia.

Anglicy w Tybecie.

Londyn 16 maja. B. Reutera donosi z Gyangtse z dnia 13-go b. m.: Tybetańczycy ciągle ostrzeliwają angielski obóz. W kraju głoszą świętą wojnę.

Wypadek podczas walki byków.

Oporto 16 maja. Wczoraj podczas walki byków jeden byk przeskoczył poręcz i poranił 20 osób, między temi kilka ciężko.

Wydawca: Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré W drukarni W. Korneckiego w Krakowie